

Ostra, skalista kulminacja turni – kres drogi,

Wieńcem jej agresywne, wrogie, szarpane granie,

Obok przełęcz wąska, jak otchłanny ślad po ranie,

Czeluść pomiędzy wierzchołkami- kula u nogi.

Wodogrzmotów szal - myśli trwożne w odmęty strąca,

I me lico rzewliwe rozsiane krople rosą,

Kamienne korytarze ręczo potoki noszą,

Myśli - topielce krzepi szumna woda płynąca.

Gdybym teraz w objęciu Twym snuła miłosną pieśń,

Halny nie byłby gniewny ni mgła, ani zimny deszcz,

Ani przepaść, czekająca na lotu człeczny dreszcz.

Gdybym teraz w objęciu Twym snuła miłosną pieśń,

W raju, ach!, byłabym; raj na ziemi bym miała,

Śród nagich skał, śród nagich skał, szczęśliwa bym trwała.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

oxygen, dodano 07.08.2018 20:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.